Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 4 Kraków, czwartek 5 stycznia 1928 Rocznik XXXVII

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50

Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

IGNACY DASZYŃSKI

Ruch wyborczy w Polsce

W noworocznym numerze berlińskiego „Vorwärts", organu centralnego niemieckiej socjalnej demokracji, umieścił tow. Ignacy Daszyński poniższy artykuł:

Wybory do parlamentu polskiego (Sejmu) wyznaczone zostały na 4 marca 1928. W tydzień później zostanie wybrany Senat. Rząd do dnia dzisiejszego nie ogłosił hasła wyborczego. Mimo to każdy w kraju czuje, że tym razem **chodzić będzie o jedną z najważniejszych kwestyj konstytucyjnych.**

Szef rządu marszałek Piłsudski milczy uporczywie o tych najważniejszych sprawach państwowych, ale jego otoczenie i koła, które udają, że wiedzą coś o jego planach, dostarczają tematu wyborczego dość obficie. Wskutek tego położenie staje się czasami groteskowe.

Szepcą w kołach rządowych, że urzędowe milczenie zostanie wkrótce złamane. Należy zatem czekać.

W gruncie rzeczy hasło wyborcze nie jest tak niejasne. Marszałek Piłsudski prowadzi dalej swą walkę z nacjonalistami. Ta walka komplikuje się jednak coraz bardziej i przybiera kształty wprowadzające zamięszanie. Z walki z potężną partją narodowo-demokratyczną rozwinęła się **walka z „partyjnictwem" wogóle.** Stronnictwa rządowe, które tę walkę prowadzą, nazywają się „związki", „koła" itd., tylko nie „partje", co prowadzi do komicznych rezultatów.

Dla rozbicia prawego skrzydła narodowej demokracji zwrócili się emisarjusze marszałka **do agrarjuszów, do szlachty historycznej i do fabrykantów,** którzy z radością przystępują do grupy rządowej, po pierwsze aby złowić mandaty do parlamentu, a powtóre, aby **zreformować Senat,** to znaczy, aby z ciała doradczego zrobić równorzędną, pełnowartościową drugą Izbę, w której, reprezentowani przez delegatów, mogliby uzyskać większość i skazać Sejm na bezwładność.

Z początku liczono w kołach rządowych na pomoc wysokiego kleru, biskupi jednak nie mogli zataić swej prawdziwej natury i wystąpili publicznie z listem pasterskim, który z początku wywołał wielki zawód i ogólne zdumienie. 21 dostojników kościelnych zaleca wiernym „trzymać się silnie razem", aby utworzyć blok katolicki. Odsunięci narodowi demokraci podnieśli okrzyki triumfu. Sądzili, że mogą się powtórzyć wybory z r. 1922. Upłynęły jednak od tego czasu trzy tygodnie, a na blok katolicki ciągle się jeszcze czeka. Rząd w cichości przeciwdziałał temu.

Zmiana konstytucji, jako hasło wyborcze kół rządowych głosi: wzmocnienie władzy rządu. W tym celu zaleca się amerykański system władzy prezydenta, jako wzór dla Polski. Ministrowie mają być odpowiedzialni tylko przed prezydentem, wybranym przez naród. Polityczna kontrola parlamentu ma być usunięta. Parlament ma być zdegradowany na instytucję, zupełnie od rządu zawisłą.

Właściwą „robotę wyborczą" przeprowadzi rząd wśród chłopów, na wsi, gdzie wpływy starostów działają najsilniej. Smutna to praktyka, tembardziej, że chłopi przechodzą proces rozłamowy, który może się zamienić **w zupełną bezsilność** tej warstwy, wynoszącej 65 procent ludności.

Ostra zima utrzymała dotychczas fale ruchu wyborczego w ciasnych granicach, niezadługo jednak będą one bić dość wysoko.

PPS trzyma stale wysoko sztandar demokracji i pełnego rozwoju demokratycznego parlamentaryzmu. Nie jest ona ślepą wobec wybujałości tego parlamentaryzmu i przygotowuje umotywowany program koniecznych reform. Opiera się ona na wielkich postępach, które zrobiła przed kilku miesiącami w wyborach do samorządu i **idzie do wyborów zgodna i zdecydowana.**

PPS jest jedyną partją, która jest moralnie dość silną, aby iść do walki wyborczej **łącznie z towarzyszami niemieckimi,** mimo, że szowiniści przyjęli to głosami oburzenia. PPS nie chce dać się złapać do bloków narodowych przeciw Ukraińcom, zwalcza ona demagogję w najostrzejszy sposób. **PPS wszędzie spełni swój obowiązek.**

—ooo—

Poradnik reklamacyjny

WZÓR REKLAMACJI O WPISANIE WYBORCY

Do
Obwodowej Komisji Wyborczej Nr. . . . .
w . . . .

Wobec pominięcia upraszam o wpisanie mnie w drodze niniejszej reklamacji na listę wyborców do Sejmu i Senatu w gminie . . . .

Podpisany liczy lat . . . urodzony . . . . . . przynależny do . . . . . . z zawodu . . . . . . mieszka w . . . . ulica . . . . . Nr. . . . . . .

Dla poparcia tej reklamacji załączam następujące dokumenty:

Data: **Podpis:**

Uwaga: Dla poparcia reklamacji należy załączyć świadectwo przynależności albo książkę robotniczą, albo paszport lub dekret nominacyjny na pracownika gminnego lub państwowego, albo książkę wojskową — nadto trzeba załączyć kartkę meldunkową lub poświadczenie policji, lub urzędu gminnego, że wnoszący reklamację mieszkał w tej gminie w dniu 4 grudnia 1927.

Wszelkie podania wnoszone do władz i poświadczenia urzędowe — jak również poświadczenia przynależności wydawane dla celów wyborczych są wolne od opłaty stemplowej i muszą być natychmiast wydane.

WZÓR REKLAMACJI O WYKREŚLENIE ZE SPISU WYBORCÓW

Do
Obwodowej Komisji Wyborczej Nr. . . . .
w . . . .

Na liście wyborców do Sejmu obwód Nr. . . . . pod L. . . . . . zaś do Senatu obwód Nr. . . . . . pod L. . . . . . zamieszczono Pana . . . . . (**imię i nazwisko**), który

1) zmarł . . . . . .
2) nie mieszka w . . . . . ulica . . . . . Nr. . . . .
3) był karany za przestępstwo z chciwości zysku pochodzące — lub zbrodnię . . . .

Wobec tego upraszam o wykreślenie p. . . . . . z listy wyborców do Sejmu i Senatu.

Data: **Podpis:**

Uwaga: W Małopolsce traci prawo wyborcze na **przeciąg 3 lat** karany za przekroczenie kradzieży, sprzeniewierzenia, oszustwa i lichwy — **na przeciąg 5 lat,** karany za zbrodnię kradzieży, sprzeniewierzenia i oszustwa, jakoteż karani za inne zbrodnie na karę więzienia poniżej 5 lat. Karany za zbrodnie polityczne **odzyskuje** prawo wyborcze **z chwilą odbycia kary.**

WZÓR REKLAMACJI O SPROSTOWANIE IMIENIA, NAZWISKA, WIEKU LUB ADRESU WYBORCY

Do
Obwodowej Komisji Wyborczej Nr. . . . .
w . . . .

Na liście wyborców do Sejmu obwód Nr. . . . . pod L. . . . . (i do Senatu obwód Nr. . . . . pod L. . . .)

1) wpisano moje imię i nazwisko mylnie . . . . . albowiem nazywam się . . . .

Upraszam o zarządzenie sprostowania mego nazwiska na . . . .

2) Umieszczono mnie jako zamieszkałego przy ulicy . . . . . Nr. . . . . , podczas gdy ja mieszkam w . . . . . . ulica . . . . Nr. . . .

Dlatego upraszam o przeniesienie mnie na listę wyborców obwodu Nr. . . . . .

Data: **Podpis:**

Uwaga: Jeśli chodzi tylko o sprostowanie imienia i nazwiska nie pisać ustępu 2) i naodwrót.

Baczność Wyborcy!

Lokale reklamacyjne Polskiej Partji Socjalistycznej w Krakowie mieszczą się:

1) dla dzielnic I (Śródmieście), II (Nowy Świat), III, IV (Piasek), V (Kleparz), XIV (Czarna Wieś), XV (Nowa Wieś), XVI (Łobzów), XVII (Krowodrza) i XIX (Grzegórzki), XX (Dąbie) w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5;

2) dla dzielnic VI (Wesoła) i XVIII (Warszawskie) w Domu Kolejarzy przy ul. Warszawskiej 15;

3) dla dzielnicy VII i VIII (Stradom i Kazimierz) w lokalu Bundu (Hotel Kellera przy ulicy Krakowskiej);

4) dla **Podgórza, Ludwinowa i Płaszowa** w Domu Robotniczym przy placu Serkowskiego 11;

5) dla dzielnic X (Zakrzówek), XI (Dębniki), XII (Półwsie), XIII (Zwierzyniec) w Domu Górników przy Alei Krasińskiego 16.

Godziny urzędowania we wszystkich powyższych lokalach od 6—8 wieczór.

Towarzysze urzędujący w tych lokalach **mają listy wyborców z tych dzielnic** — załatwiają reklamacje i udzielać będą wszelkich wyjaśnień.

KRAKOWSKIE CENTRALNE BIURO WYBORCZE PPS MIEŚCI SIĘ W BIURZE OKRĘGOWEGO KOMITETU ROBOTNICZEGO PPS W DOMU ROBOTNICZYM PRZY UL. DUNAJEWSKIEGO II P.

Czas odnowić przedpłatę na styczeń

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu wyborczym!

Gotujmy się!

—o—

PPS ogłosiła swój program wyborczy. Nie zawiera on nowych rzeczy, gdyż partja tak stara, jak nasza, nie układa programu z dnia na dzień, ani nie robi go w zastosowaniu do okresu wyborczego. Każdy, biorący udział, albo interesujący się sprawami partyjnemi, wie, że PPS ma swój program, oparty na zasadach socjalizmu międzynarodowego, a zastosowany odpowiednio do naszych pod pewnemi względami odmiennych warunków.

Idziemy zatem do wyborów dla urzeczywistnienia haseł, o które partja od blisko pół wieku na naszym gruncie walczy. Idziemy do ludu pracującego w mieście i na wsi dla wykazania mu jego krzywd i podania sposobów, jakiemi te krzywdy mają być usunięte. My — co nie jest ani przesadą, ani samochwalstwem — reprezentujemy najszersze warstwy ludności pracującej, które w PPS widzą swoją partję, widzą jej prace dla ludu, widzą osiągnięte w granicach możliwości sukcesy.

Przetrwaliśmy liczne prześladowania za rządów zaborczych i nie zachwialiśmy się w pracy. Zmieniła się taktyka, zmieniali się ludzie i zmieniały się środki, któremi cele swoje staraliśmy się osiągnąć, ale jednemu pozostaliśmy wierni: walce o prawa, o polepszenie losu ludzi pracy. I te hasła figurują obecnie na czele, jako myśl przewodnia naszego programu wyborczego.

Aby swój program zrealizować, musi partja mieć odpowiednie przedstawicielstwo tam, gdzie się prawa układa, gdzie się ciężary nakłada: w Sejmie. Trzeba pamiętać, że w ostatnim Sejmie przedstawicielstwo klasy pracującej, ucieleśnione w PPS, stanowiło zaledwie 11% ogółu posłów. Czy można się dziwić, że wobec tak znikomej liczby nie byliśmy w stanie wszystkiego przeprowadzić, że niejednokrotnie byliśmy zmuszeni zająć stanowisko obronne, zamiast — jak to w żywiole naszej partji leży — być stroną atakującą, wierni swym ideałom partji bojowej?

I tu poruszyliśmy punkt zasadniczy. Mieliśmy w poprzednim Sejmie wielu wrogów, będziemy ich mieli i w nowym. A w dodatku musimy obecnie kampanję wyborczą prowadzić na dwa fronty: przeciw wrogim partjom i przeciw rządowi, który — pierwszy to w niepodległej Polsce wypadek — nie jest neutralny, lecz występuje jako strona, uprzedzona przeciw nam, jako wyrazicielom najsilniejszej i najkonsekwentniej przeprowadzanej myśli opozycyjnej.

W tych warunkach walka staje się cięższą, aniżeli przed 5 laty. To też potrzeba większego natężenia sił, większej gotowości bojowej, większej ofiarności. Bo wybory, to przedewszystkiem kwestja pieniężna, a pod tym względem nie potrafimy sprostać ani rządowi, ani partjom burżuazyjnym. Dlatego jest podwójnym obowiązkiem klasy pracującej nie zaniechać niczego, coby dopomogło jej do uzyskania odpowiedniego do jej sił przedstawicielstwa. Gotujmy się, niech każdy spełni swój obowiązek, a nikt nas nie zmoże.

Nauka wyborów poprzednich

Jakimi przewodnikami okazali się księża?

II.

W Białymstoku i okolicy nastąpił **rozłam wśród chadecji**. Część zbuntowała się przeciwko swoim władzom centralnym i opowiedziała się za sanacją. „Epoka" donosiła, że 18 grudnia odbył się wielki zjazd chadeków z Białostoczczyzny, na którym zapadła ta właśnie pomyślna dla sanacji uchwała. „Głos Narodu" prostował. Twierdził, że to wiadomość wyssana z palca, że w dniu wskazanym żadnego zjazdu chadeckiego nie było. „Epoka" — organ sanacyjny — triumfowała, że sanacja wzmogła się o kilkanaście (!) tysięcy zwolenników...

„Głos Narodu" wreszcie przyznał, że coś było, ale się owe wielkie cyfry „Epoce" tylko śniły, gdyż owych „sanitarjuszy" znalazło się ledwie kilkudziesięciu: w jednym tramwaju zatem zmieściliby się zapewne... Pozostawmy stronom interesowanym zabawę, sport igrania cyframi. Nie mozolmy się nad tą łamigłówką arytmetyczną. Wskażmy natomiast, co **musiało wywołać rozłam wśród chadecji** w owym okręgu.

POD KLUCZEM

Niewątpliwie w Białymstoku kler z większą jeszcze niepowściągliwością, niż tu, u nas, w bardziej przecie wyrobionem politycznie **środowisku**, nakazywał głosować za kandydatem „katolickim" i „narodowym", którym był... dziś znany każdemu czytelnikowi gazet p. Tadeusz Dymowski, przez długi czas dusza „Rozwoju" warszawskiego, organizacji antysemicko - klerykalnej.

Hasłem tej organizacji, nakazującej bojkotowanie żydów jest: „swój do swego po swoje". Otóż ów p. Dymowski znalazł się za kratą pod zarzutem, że, stojąc na czele banku, szumnie nazwanego „Bankiem Narodowym", szedł do swoich i za swoje poczytywał to, co do swojaków należało. Nie było wprawdzie jeszcze rozprawy sądowej, ale **niezwykły skandal** już nabrzmiał.

APEL DO RELIGJI

I znów pytamy, czy nie jest to kompromitacja dla kleru, gdy takiego kandydata, względnie listę, zawierającą takie nazwisko, zalecał, odwołując się do **religijnych uczuć wyborców**, gdy ze siebie i z **religji** czynił gwaranta, że taki wybór będzie najdoskonalszy.

NARAŻANIE RELIGJI

Dzisiaj powiedzą: omyliliśmy się, nie poznaliśmy go dostatecznie! Ale i tu nasuwa się pytanie jakiem prawem, na takie ryzyko, na taką loterję wystawia się religję? Co upoważnia kler do ślepej ufności, że chadecja sumiennie dobierała, dobiera, czy dobierać będzie kandydatów? Jak mógł kler ręczyć za człowieka, którego dziś się wypierają jego najbliżsi — z „Rozwoju"?

POCHLEBCY KLERU

Ale chadecja schlebia klerowi, broni jego ziemskich interesów, liczy wielu księży na naczelnych stanowiskach w swoich organizacjach i instytucjach. To wystarcza... To wystarcza nieraz — do **grubej kompromitacji**, do zgorszenia nawet wśród samych chadeków, do wyłamywania się ich z karności partyjnej, jak to właśnie miało miejsce w Białymstoku, gdzie **kompromitacja za daleko poszła!**

Tak spisał się, tak zasłużył się dla idei katolickiej protegowany kleru.

ZASŁUGA NARODOWA

A narodowo? Pan Dymowski, jako kandydat „bogoojczyźniany", uczynił coś i dla idei narodowej. Bank, o którym wspominaliśmy, nazwał „narodowym". Po jego aresztowaniu — taką sensację: członek rozwiązanego Sejmu, poseł, aresztowany za oszustwa bankowe — roztrąbili za granice z Warszawy **korespondenci** pism zagranicznych. W przekładzie francuskim brzmiało to „Banque Nationale". Nazwę podobną w innych krajach noszą **banki emisyjne**. Czytelnik jakiś w Belgji np. wyobrażać sobie musiał, że oszustwa dopuszczał się kierownik takiej właśnie **odpowiedzialnej instytucji**. Skąd zagranica ma wiedzieć, że w Polsce istniała jakaś „chjena", która siebie uważa za jedynie narodową, która tytuły „narodowe" przyczepia do wszystkich swoich imprez, choćby, jak **w tym wypadku**, do najmętniejszych geszeftów, o ile są one w rękach jakiegoś jej prowodyra? Skąd może wiedzieć, że w Polsce jakieś **prywatne** przedsiębiorstwo może dla wabienia klienteli **przywłaszczać na swój użytek** miano: „**narodowe**"?

CO NIEJASNE, A CO JASNE?

Przedwyborczy list biskupów dał okazję do **oryginalnego widowiska**: Oto sanacja i chjena wzajem **wyrywały sobie jego polecające** zwroty. A arcybiskup Theodorowicz, któremu powszechnie przypisują autorstwo tego listu, dziwił się, jak tekst tak jasny może być rozumiany wielorako?

Tymczasem wiemy, jak sam arcybiskup ormiański zachował się **wobec bardzo jasnego rozstrzygnięcia papieskiego**, które papież wydał między innemi ze względu na nowopowstałe państwa — i ich nowe konstytucje. Rozporządzenie to, jak wiadomo, brzmiało: Biskupi mogą wchodzić w skład senatów tam, gdzie konstytucja przyznaje im z góry reprezentację; tam zaś gdzie senaty są w całości wybieralne żaden biskup nie może ubiegać się o mandat, ani przyjmować go. Ks. arcybiskup Theodorowicz współautor, czy wyłączny autor pouczeń dla wyborców, które weszły w skład obecnego listu pasterskiego, pozwolił się wybrać do Senatu wbrew orzecznictwu papieskiemu, nie budzącemu żadnych wątpliwości, powiedziećby można elementarnie jasnemu, poczem doczekał się tej **konfuzji**, że wybranemu z listy ósemkowej **kazał papież złożyć mandat.**

JAK WYKONANO ROZKAZ PAPIESKI?

Konfuzja? Mniejsza o konfuzję, ale jak wypadła sprawa nawet nie powiemy, przełamania zwykłej subordynacji. Bo to była sprawa niezwykła. Wedle nauki Kościoła katolickiego papież jest **zastępcą Chrystusa na ziemi**. Zatem nie rozkazodawca, wyższy rangą na miarę tylko ziemską.

I oto arcybiskup dał przykład niewypełnienia rozkazu papieskiego — musiał być przez Rzym „eksmitowany" z Senatu.

NIE BYŁO WTEDY ZJAZDU BISKUPÓW

Żaden zjazd biskupów, póki była pora, nie wymógł na dwóch członkach episkopatu, ażeby **zaniechali kandydowania**, ażeby nie stwarzali takiego **zgorszenia, że rozkaz papieski ignorują**.

AMBONY A TRYBUNY

Duchowieństwo zajęte było pouczaniem świeckich wyborców, za kim mają głosować — widzieliśmy właśnie, **z jakim skutkiem**. A ks. arcybiskup Theodorowicz teraz wykłada pobożnym damom, jak powinny słuchać głosu Kościoła!

A sam przy poprzednich wyborach nie mógł dosłyszeć głosu, idącego z Rzymu.

Do takich anomalij, jak wszystkie powyższe, prowadzi, **gdy kler od ambon chce przechodzić do trybun.**

Zaostrzenie dekretu prasowego

„Dziennik ustaw" Nr. 118 z 31 grudnia z. r. ogłasza rozporządzenie prezydenta Rzplitej z 28 grudnia, wprowadzające kilka zmian do dekretu prasowego z 10 maja 1927. Rząd wkłodcznie obstaje przy tem, że dekret ten mimo uchwały Sejmu jest ważny; nie dba też o to, że kilka sądów już wstrzymało się z wydaniem orzeczeń prasowych, dopóki Sąd najwyższy nie wyda obowiązującego wyjaśnienia co do ważności lub nieważności dekretu.

Nowe rozporządzenie zawiera dalsze **zaostrzenie** przepisów prasowych. I tak art. 1 ustęp 3 podwyższa grzywnę do 2000 zł., tenże art. w ustępie 6 wyklucza w sprawach prasowych o obrazę czci próbę pojednania stron, art. 2 nakłada na redakcje obowiązek **ponownego** zgłaszania redaktora odpowiedzialnego itd.

Nowe rozporządzenie wchodzi w życie czwartego dnia po dniu ogłoszenia, a więc 3 stycznia br.

Niewiadomo czy zaostrzenie dekretu prasowego stoi w związku z ruchem wyborczym, kiedy rząd ma interes w czuwaniu nad „nieprawomyślną" prasą. W każdym razie dziwnem jest, że rząd wyzyskuje kończące się pełnomocnictwa akurat dla sprawy, która we wszystkich państwach demokratycznie rządzonych nigdy nie bywa załatwiana bez porozumienia się z przedstawicielstwem ludowem. U nas, jak w wielu innych wypadkach, dzieje się inaczej: prasę poddaje się reglementacji zapomocą dekretów i to nawet wbrew wyraźnej woli Sejmu.

—ooo—

Faszyzm włoski pomaga węgierskiemu

W lecie ubiegłego roku świat polityczny Europy z niepokojem śledził wyścigi dwóch wrogich sobie państw o nawiązanie ścisłych stosunków z rządem Mussoliniego. W krótkim przeciągu czasu premjer rumuński generał Averescu i premjer węgierski hr. Bethlen złożyli wizyty w Rzymie, skąd każdy coś przywiózł: Averescu uznanie zajęcia Bessarabji, Bethlen zaś — jak mówiono — przyrzeczenie poparcia przeciw Jugosławji.

W międzyczasie w Rumunji nastąpiła zmiana w polityce wewnętrznej: Averescu został usunięty, a po nim przyszedł jeden i drugi Bratianu, którzy poprowadzili politykę rumuńską na inne tory. Tylko hr. Bethlen pozostał na stanowisku i szuka dalej oparcia o Włochy, zachęcony do tego konfliktem włosko-francuskim. Francja bowiem obstaje przy trwałości traktatów pokojowych, z których traktat w Trianon odebrał Węgrom terytorja rumuńskie i serbskie (Siedmiogród i Banat) na rzecz Rumunji i Jugosławji, podczas gdy Włochy w poszukiwaniu za sojusznikami przeciw Jugosławji popierają zamysły rewizyjne Węgier.

W myśl traktatu w Trianon wolno Węgrom utrzymywać tylko 30 tysięczną armję z ograniczonem uzbrojeniem. Wiadomo jednak, że Węgry nie trzymają się tego postanowienia, zorganizowawszy wielką armję ochotniczą (Levente), do której przymusowo pobierają rekruta chłopskiego. Dla tej armji potrzeba odpowiedniego uzbrojenia, cóż więc prostszego, jak udać się do Mussoliniego, który poza zyskiem politycznym osiąga i materjalny, dając włoskim fabrykom broni dobrego odbiorcę. Na tem tle można zrozumieć ostatnią aferę z przemyceniem 5 wagonów części składowych karabinów maszynowych z Włoch przez austrjacką stację graniczną w St. Gotthard.

W sprawie tej ogromnie zainteresowaną jest Austrja jako posiadaczka Burgenlandu który przyznały jej traktaty pokojowe, a który to musiała w 1920 r. zdobywać w krwawych walkach. Podczas gdy Węgry czują się jeszcze zbyt słabe, aby wystąpić przeciw Jugosławji, Rumunji czy Czechosłowacji, to wobec bezbronnej prawie Austrji są dość silne, tembardziej, że prawdopodobnie właśnie co do tego punktu Bethlen uzyskał jakieś przyrzeczenie od Mussoliniego. A nie trzeba osobno wyjaśniać, jakie niebezpieczeństwa dla pokoju kryją się w robieniu dziury w traktatach pokojowych w jednem miejscu, co musi pociągnąć za sobą dalsze „rewizje" tych traktatów, a więc poruszenie bardzo niebezpiecznego zagadnienia.

Węgry obecne, rządzone przez domorosły faszyzm i żyjące w ciągłej myśli odzyskania utraconych terytorjów, stanowią wielkie niebezpieczeństwo dla Europy środkowej. Ich brudne sprawki (fałszowanie banknotów francuskich) odebrały im sympatje kulturalnych państw, to też rzuciły się w ramiona faszystów włoskich, pokrewnych im duchem imperjalistycznym i nacjonalistycznym. Zajście w St. Gotthard powinno stać się ostrzeżeniem dla tych, którzy mają interes w niedopuszczeniu do zamieszek w Europie.

Wiadomości polityczne

—o—

POROZUMIENIE W SPRAWIE NOWEGO RZĄDU W GDAŃSKU

Prowadzone od kilku dni rokowania w sprawie utworzenia senatu wolnego miasta doprowadziły do zasadniczego porozumienia pomiędzy stronnictwami, które mają wejść w skład nowej koalicji senackiej a mianowicie **socjaldemokratami**, centrum i liberałami. Uzgodniony został tekst umowy, która ma obowiązywać stronnictwa koalicyjne w ich przyszłej działalności zarówno na terenie sejmu jak i senatu. Dotychczasowe rokowania nie wykazały **żadnych poważnych różnic**, wszystkie trzy stronnictwa bowiem wchodzące do nowej koalicji zrezygnowały ze swoich żądań o charakterze radykalnym. Osiągnięto również porozumienie w sprawie żądania wysuniętego przez socjaldemokratów **zmiany konstytucji**, reorganizacji senatu itd. Dotychczasowy przebieg rokowań dowodzi, że nowy senat utworzony będzie w najbliższych dniach.

STRESEMAN PRZYJMIE WALDEMARASA

„Berliner Tageblatt" donosi, że rokowania dyplomatyczne między Niemcami a Litwą posunęły się tak dalece, że spotkanie pomiędzy Stresemanem a Waldemarasem ma się odbyć w drugiej połowie stycznia w Berlinie. Przedmiotem rokowań mają być sprawy gospodarcze, a przedewszystkiem sprawa traktatu handlowego, pozatem umowa co do rybołówstwa i umowa graniczna.

PRZEMYCENIE BRONI DO WĘGIER

„Vorwarts", podając wiadomość o wykryciu transportu karabinów maszynowych na granicy austrjacko-węgierskiej, stwierdza, że austrjaccy urzędnicy celni mieli obowiązek zatrzymania tego transportu, traktat w St. Germain bowiem zabrania wywożenia broni z Austrji oraz przewozu broni przez obszar austrjacki. Ostre wystąpienie urzędników austrjackich jest jednocześnie zdaniem „Vorwarts" objawem niepokoju wywołanego roszczeniami Węgrów do Burgenlandu, stanowiącego obecnie część terytorjum austrjackiego.

Przegląd prasy

—o—

Entuzjasta kija i pięści. — P. Korfanty w roli ofiarnego misjonarza.

Warszawski dziennik „Epoka" poświęca od pewien czas miejsce na rubrykę zatytułowaną „Życie Akademickie".

Świeżo podała „Epoka" w tej rubryce informacje o odczycie, urządzonym — jak pisze — staraniem zjednoczenia polskich stowarzyszeń, na którym przemawiał niby o walce z komunizmem akademik, widocznie ze sfer obwiepolskich. Otóż, co powiedział on — wedle cytowanego przez nas dziennika?

> Pan ten stwierdził początkowo, że na terenie akademickim komunistów niema, lecz, że pewne grupy młodzieży socjalistycznej wysuwają dezyderaty iście komunistyczne, żądając zniesienia opłat, wydawania bezpłatnych obiadów, udzielania stypendjów i t. p.

Nawet żądanie stypendjów uznał ów młodzieniec za straszny wybryk socjalistyczny, czy komunistyczny.

A potem zwrócił się on do starszego społeczeństwa z wezwaniem,

> ..aby nie potępiało młodzieży narodowej, jeśli ta zastosuje w walce metody pięści i kija.

„Epoka" wymieniła nazwisko tego mowcy i konstatując, że sama prowadzi walkę z socjalistami, potępiła jednak te po chuligańsku brzmiące pogróżki, stwierdzając zarazem, jak dzięki propagandzie endeckiej zastraszająco obniża się poziom życia akademickiego, przyczem pisze:

> Dawniej walczono ideami, starano się przeciwnika przekonać, — obecnie propaguje się śmiało i otwarcie z trybuny publicznej hasła walki na kije i pięści, a nawet nie walki, bo zwykle się wali bezbronnego — a więc poprostu napad.

Dla nas obojętnem jest nazwisko nieznanego akademika. Natomiast do uwag „Epoki" dodamy jeszcze jedną. Właśnie niedawno jacyś napastnicy zbili w sposób dotkliwy Nowaczyńskiego. Wtedy endecja w swojej prasie podniosła dotąd jeszcze trwający alarm i rwała szaty nad tak dziką rozprawą! **A jak kształci ona swoją młodzież?**

* * *

„Głos Narodu" przyjmuje za dobrą monetę tłumaczenie się Korfantego, że... tylko przez patrjotyzm pojednał się on z Kustosem. Wychodzi na to, że p. Korfanty postąpił, jak owi zbożni misjonarze, idący do trędowatych, aby ich krzepić na duchu i pielęgnować, choć im samym grozi zarażenie się trądem; wszedł między kustosowców w najszlachetniejszej myśli, którą „Głos Narodu" powtarza:

> Zdaniem „Polonji" w ten sposób będzie można pozyskać głosy nieuświadomionych lub zbałamuconych Ślązaków, zniechęconych do centralizmu warszawskiego.

O tak, p. Korfanty dostanie te głosy — po to się z Kustosem sprzymierzał.

To jest pomysł wygodny, ale czy godny?

Ostrzeżenie

W dniu 2 stycznia br. wykradziono z Domu Robotniczego PPS w Tarnowie pieczątkę okrągłą Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej, Oddział pow. tarnowsko-brzesko-dąbrowsko-pilzneński. Również wykradziono 80 sztuk żetonów z oznaką Związku Zawodowego Robotników Rolnych. Zachodzi poważne podejrzenie, że kradzież ta ma tło polityczne i że chodzi tu o sianie zamętu w okresie przedwyborczym przez wrogów PPS i klasowych związków zawodowych. Ostrzega się wszystkich przed pismami, opatrzonemi powyższą pieczątką — oraz zwraca się uwagę, że żeton z oznaką związkową jest nieważny, o ile jego posiadacz nie może się wykazać legitymacją Związku. Nowa pieczątka Związku ma kształt kwadratowy.

Związek Zawodowy Robotników Rolnych R. P.
Oddział w Tarnowie,
(pow. Tarnów, Brzesko, Dąbrowa, Pilzno).

ALEKSANDER DAN

Czytelnik i książka

NIEFACHOWE REFLEKSJE BIBLJOTEKARZA

—o—

Jednym z najbardziej rozpowszechnionych i zgubnych przesądów jest pogląd, jakoby książka była tylko rozrywką. Równym absurdem byłoby twierdzenie, że cywilizacja jest rozrywką. A jest przecież książka pierwszorzędnym czynnikiem cywilizacyjnym, walcząc z ciemnością, by z największym trudem kształtować wartości i budować trwałe oparcia w niezmierzonym oceanie niepewności i zmian. Przeżycia zawarte w książce i doprowadzone do jasnego wyrazu nie mają za zadanie dostarczać ckliwych lub wzniosłych wzruszeń: są przedewszystkiem **drogowskazem**, odkrywają niezliczone możliwości naśladownictwa. Nie każdy może napisać powieść, ale każdy może stworzyć swoją powieść wewnętrzną.

Idealny czytelnik rzuciłby po przeczytaniu Hamsuna swoją codzienną, szarą chudobę i puściłby się w świat. Po lekturze Tołstoja wyrzekłby się raz na zawsze pietyzmu dla generalskich szlif. Sinclair uczy jak wywoływać w sobie stały stan ostrego napięcia rewolucyjnego. **Książki jego nie są literaturą ale apelem do walki.** Czytelnik Dostojewskiego nie będzie nikogo krzywdził. Po zapoznaniu się z Conradem należy zostać marynarzem... Wszelkie zabiegi na lądzie wydają się jałowe i nędzne. Gdyby istnieli tacy czytelnicy, mielibyśmy o wiele większych twórców, bo czytelnik jest zawsze dla autora odskocznią ale tylko na krótką metę. Pierwszy się boi niebezpieczeństwa a drugi — odpowiedzialności.

Jeśli książka „idzie", znaczy, że czytelnik stoi na miejscu.

Przed okienkiem bibljotekarza przesuwają się codziennie czytelnicy, przedziwni konsumenci plew i ziaren. Nie wystarcza im ich własne życie, muszą je skompletować obcą treścią i rzucają przez okienko niezliczone mnóstwo nazwisk i tytułów. Idą tomy za tomami a głód jest coraz większy i coraz bardziej niecierpliwy. A przecież mogłaby im jedna jedyna książka wystarczyć, gdyby zechcieli ją nietylko przeczytać ale — przywłaszczyć. (Duchowo! Innego rodzaju przywłaszczenie grozi utratą kaucji!).

Najokropniejszym typem czytelnika jest ten, który **czyta z nudów.** Lepiej już z nudów zabijać, bo jest to bądźcobądź połączone z odpowiedzialnością. — Ale mordowany autor nie ma żadnego środka obrony.

Czyta się także książki, by się **podniecać**. Jest to rozpusta równie niewinna jak podstępna. Bo niepołączona z konsekwencjami. A szkoda. Gdyby lektura erotycznych książek przyczyniała się do rozrostu ludności byłoby mniej złych autorów a więcej dobrych czytelników.

Gdy słyszę (100 razy w przeciągu godziny) żałosno-błagalne „coś Erenburga" mam ochotę podać czytelnikowi zamiast fałszywych łez Joanny Ney suchy i rzeczowy tom „Technologji drzewa" lub „Motory Diesla". W nich bowiem niema dwuznaczności ale jest olśniewająca precyzja i niemaskowana prawda. Ale cóż, kiedy rzecz z pogranicza pornografji i apostolstwa wywołuje więcej dreszczów.

Jest chwila gdy książka odżywa i staje się głęboko celową i mądrą: bierze ją robotnik do ręki. Wówczas książka się odżywa. **Jest to najgłębsza chwila bibljotekarza.**

Ale najpiękniejszą radością jest **młodzież.** Między nią a książką niema żadnego zmyślenia, niema żadnych przesądów ani dekoracji. Właściwą wiarę w książkę ma tylko dziecko. Wierzy bowiem w to, co jest, być może, jedyną racją istnienia i jedynym sensem książki: „w niemożliwość".

I zadręczony nierozumnemi życzeniami dorosłych, bibljotekarz, narażając się na ewentualny zarzut bluźnierstwa, powtarza natchniony okrzyk Wielkiego Erudyty:

"Niechaj przyjdą do mnie dzieci!...".

MARJAN PORCZAK

Myśli nienowoczesnego Polaka...

Nacjonalizm a patrjotyzm

W poglądach na „nacjonalizm" panuje jeszcze w wielu umysłach zamęt, a ideologja ta bywa często utożsamiana z dążeniami narodowemi, patrjotycznemi. I tak: 1) mianem nacjonalizmu określają przejawy budzenia się świadomości narodowej u pewnych plemion, czujących swą gospodarczą, historyczną i językowo kulturalną odrębność w stosunku do sąsiednich narodów, często narodów opiekunów-najeźdźców. Uwieńczeniem dążeń do samodzielności narodowej jest **niepodległość polityczna narodu, własna organizacja państwowa.**

2) Nacjonalizm rozumiany jest powszechnie także jako dążenie do panowania silnych narodów nad słabszemi, jako doktryna, zalecająca narodowi zaborczość i eksterminację wobec narodu słabego; wśród wielkich narodów nacjonalizm oznacza ustawiczną walkę o wpływy i hegemonję nad słabszemi narodami. Nacjonalizm staje się tedy łatwo narzędziem kapitalistycznej ekspanzji i zaborczości. Nacjonalizm ten głosi jako doktryna i praktykuje, jako stronnictwo polityczne, **zasadę siły przed prawem.** Przed siłą tylko ulega, słabszych niszczy, pożera. Nie uznaje słuszności sprawiedliwych postulatów narodów sąsiednich lub podbitych. Pod maską frazesu o „interesie narodowym" kryje często interesy klasowe najsilniejszej grupy kapitalistycznej, kliki dyktatorskiej lub dynastycznej.

Pierwszy ze scharakteryzowanych powyżej „nacjonalistów" jest zdrowem, naturalnem, sprawiedliwem dążeniem patrjotycznem narodu uciskanego do wszechstronnej niepodległości. Naród niepodległy może rozwijać swe właściwości przyrodzone, szanując prawa i interesy sąsiadów, wchodzić z nimi w przyjacielskie stosunki. Jeśli granice polityczne państwa obejmują więcej narodowości, nadają one sobie równe prawa, zabezpieczające ich wszechstronny rozwój kulturalno-narodowy (jak np. Szwajcarja). Cechą obywateli takich krajów jest przywiązanie gorące do **wspólnej ojczyzny**, do wolności narodowych i obywatelskich, gotowość do poświęcenia życia i mienia w obronie tych wartości przed najeźdnikiem. Jestto patrjotyzm, często błędnie utożsamiany z nacjonalizmem. Patrjotyzm nie musi być egoizmem narodowem, w sensie strzeżenia tylko swego, ale może działać dobrze w myśl hasła, że w **„szczęściu wszystkiego są wszystkich cele"**, może dążyć do wolności, do niepodległości narodu, głosząc — jak Legjon Mickiewicza — „Izraelowi bratu starszemu uszanowanie", tak jemu jak i **„każdemu słowianinowi zamieszkałemu w Polsce braterstwo i równe we wszystkiem prawo"**, może nieść pomoc „chrześcijańską wszelkiemu narodowi jak bliźniemu", może żywić gotowość przelania krwi własnej „za każdą wolności sprawę".

Nacjonalizm istotny rozpoczyna się tam, gdzie dążenia narodowe przechodzą swe granice podyktowane sprawiedliwością i prawami naturalnemi narodu, a za cel stawiają mu ekspanzję, rozszerzanie się etniczne i polityczne kosztem sąsiednich i podbitych narodów. Zasadniczą więc cechą nacjonalizmu jest „egoizm narodowy", egoizm nie zamknięty w sobie, ale wojujący. Niema też więcej rodzajów nacjonalizmu, ponad jeden i może być mowa tylko o różnicy w jego napięciu. Nacjonalizm przejawia się w mniej lub więcej bezwzględnych lub gwałtownych formach, zależnie od położenia etnograficznego i geograficznego narodu i państwa, od stopnia oporu, na jaki natrafia i natężenia ekspanzji ekonomicznej. W ogniu walki przybiera też często postać zażartego szowinizmu. W państwach, posiadających mniejszości narodowe, zorganizowany w partje polityczne nacjonalizm narodu najliczniejszego stawia zasadę **panującego „narodu gospodarza" ograniczającego w prawach obywatelskich i odpychającego od udziału w rządach — mniejszości narodowe.** Nacjonalizm wogóle nadaje narodom — znany w zoologji — charakter drapieżców i zamienia je, jak zauważa trafnie Rabindranath Tagore, **w gromadę krwiożerczych wilków...**

Dla proroków nacjonalizmu — pisze w ankiecie Vaussarda *) ks. Don Sturzo, usunięty przez papieża przywódca włoskiej Popolari — „naród jest całością etyczną, duchową, żyjącą; naród jest wszystkiem i ponad racją stanu jest on absolutem... Teorja oraz system nacjonalizmu powodują przeszacowanie wartości moralnych: ideały wolności oraz braterstwa narodów giną wobec idei narodowej, która staje się dobrem sama w sobie, bożyszczem"... Nacjonaliści wielkich mocarstw „uciekają się do teorji dynamicznej, a mianowicie głoszącej: że naród, jeśli nawet nie jest państwem, ma wobec samego siebie obowiązek rozwijania własnej potęgi i opanowywania drugich politycznie i ekonomicznie. Wszystkie siły socjalne, intelektualne, religijne, winny dążyć do tego celu"...

Polski nacjonalizm wojujący reprezentuje teoretycznie i praktycznie narodowa demokracja. Jej wpływowi ideologicznemu i „etycznemu" ulegają inne ugrupowania polityczne, z których najznaczniejszą jest „chrześcijańska demokracja" (chadecja), a ostatnio kroczy za sztandarem nacjonalistów — PSL „Piast".

Ideologję polskiego nacjonalizmu wyłożył wódz N. D., obecnie twórca, na wzór faszyzmu włoskiego zorganizowanego „Obozu Wielkiej Polski" (OWP) — **Roman Dmowski** w swej książce p. t. „Myśli nowoczesnego Polaka" (wydanie trzecie 1907). Dmowski w dziele tem wystąpił przeciw patrjotyzmowi i demokracji „starej daty", pojmującym ojczyznę jako zbiór „wolności obywatelskich a sprawę polską jako sprawę wszystkich uciśnionych", a nawet wszystkich ludów i starającym się „o to, żeby wszystkim zamieszkującym obszar dawnej Rzeczypospolitej zależało na jej odbudowaniu, żeby i nie-Polacy byli silnie zjednani dla idei niepodległej Polski"... Tego rodzaju patrjotyzm, uznający „potrzebę walki z obcymi zaborczymi rządami", **a nie narzucający sprawy polskiej siłą samym ludom — Dmowski potępił.**

Patrjotyzmowi „starej daty" Dmowski przeciwstawił „patrjotyzm nowoczesny czyli nacjonalizm". Wysunął więc na plan pierwszy — nie wolność polityczną, ale naród „jako żywy organizm społeczny" mający swą „odrębność duchową, swą kulturę, swe potrzeby i interesy". „Patrjotyzm" nacjonalistyczny polega na przywiązaniu do indywidualności narodowej, na zespoleniu się z interesami organizmu narodowego. Celem jednostki — to pomnażanie dobra narodu, którego siłą moralną jest „żądza szerokiego życia, chęć pomnożenia narodowego dorobku i wpływu. Oczywiście, że ideałem narodu nie może być „żeby narody nawzajem szanowały swoje terytorja, żeby sobie nie wkraczały na nie nawzajem, żeby każdy mógł spokojnie spać na swojem... Żadne bowiem terytorjum narodowe nie posiada stałych granic, nakreślonych od początku przez opatrzność", a granice te zależne są „od wewnętrznej prężności narodu, od jego zdolności do ekspanzji". Ponieważ „innym narodom wolno mieć najbrutalniejsze interesy, dążyć do ekspanzji", musi i naród polski iść za temi wzorami i przedewszystkiem załatwić się wpierw z żywiołami obcoplemiennemi w Polsce. **Żadnych więc ustępstw Rusinom, Litwinom i Żydom.** „Jeżeli Rusini mają zostać Polakami, to trzeba ich polonizować; jeżeli zaś mają zostać samodzielnym narodem, zdolnym do życia i walki narodem ruskim, trzeba im kazać zdobywać drogą ciężkich wysiłków to, co chcą mieć, kazać im hartować się w ogniu walki, który im jest potrzebniejszy niż nam, bo są z natury o wiele jeszcze bierniejsi i leniwsi od nas"... Trzeba więc prowokować, **rozpalać walkę nacjonalistyczną, budzić ruski szowinizm.** Polacy, jeżeli jako naród chcą żyć, muszą „organizować według swego typu wszystko, co jest zdolne ulec naszemu wpływowi.... Musimy żyć, rozrastać się... wchłaniając inne żywioły, żadne prawo nie zabrania nam tego, ale czynić to mamy nawet obowiązek... Jest to filozofja narodowej walki i ucisku... Może. Ale cóż, — twierdzi dalej Dmowski — jeżeli ta walka i ten ucisk są rzeczywistością a powszechny pokój i powszechna wolność fikcją?"...

Dmowski jest w zgodzie z twórcą etyki egoizmu narodowego Zygmuntem Balickim, który przyznaje narodowi prawo moralne do ucisku innych: „Naród, jako organizm żywy, ma prawo moralne rozrastać się nietylko kosztem żywiołów biernych, bezmyślnych i społecznie bezkształtnych, ale nawet kosztem narodów innych"... (Egoizm narodowy wobec etyki. Lwów 1902).

Tak więc, nie walka z caratem, ale przedewszystkiem walka z narodami bratniemi. Że narody te zaatakowane stać się mogą wrogami niepodległości Polski, to Dmowskiego nie przerażało, gdyż naród polski nie potrzebuje wcale sprzymierzeńców, „państwo może stworzyć tylko naród posiadający wydatną indywidualność, spójny i silnie do swej odrębności przywiązany"...

Twórca rodzimego nacjonalizmu, stawiający „naród" ponad wszystkiem, bynajmniej nie pragnął jego niepodległości jako niezbędnego warunku rozwoju narodowej indywidualności. Nie, bo Polacy „mogą dążyć niezależnie od wypędzenia najeźdźców i pozbycia się niewoli do stworzenia czegoś, do podźwignięcia narodu"...

Państwo potrzebne jest Dmowskiemu, jako narzędzie do ekspanzji. Bowiem „rola narodu nie kończy się z chwilą odzyskania niepodległości, lecz trwa dalej, posilkując się nową bronią". Dmowski, podobnie jak Balicki zastrzegając się niby przeciw metodom brutalnego gwałtu w ekspanzji nacjonalistycznej, **stawia jednak Polakom za wzór brutalną eksterminacyjną wobec nich politykę — Prus:**

„Historja coraz wyraźniej udowadnia, że np. energiczna, bezwzględna polityka Prus posługująca się fałszem i wiarołomstwem, nie cofająca się przed najbrutalniejszym gwałtem, że polityka ta dała potęgę istotną Prusom i stała się pomimo wszystko źródłem odrodzenia Niemiec; że w dobie upadku ducha obywatelskiego w Niemczech przed stu laty, w dobie upodlenia, mogącego budzić pogardę dla imienia niemieckiego, jedne Prusy, te właśnie Prusy, na gwałcie, na naszej krzywdzie zbudowane, składały dowody jakiego takiego patrjotyzmu, zrozumienia interesów niemieckich, a nawet niejakiego poczucia narodowej godności; że potem te Prusy... odbudowały nowe cesarstwo niemieckie, państwo potężne... w którego ramach naród niemiecki znalazł znakomite warunki szybkiego, gospodarczego i cywilizacyjnego postępu, stopniowo wysuwając się znów na przodujące w świecie cywilizowanym stanowisko. To świadectwo historji, że wszelka zdobycz, bez względu na to, jaką drogą osiągnięta, może stać się podstawą pomyślności narodu i jego postępu... że zatem w stosunkach między narodami niema słuszności i krzywdy, ale tylko jest siła i słabość, to nam nie przeszkadza powtarzać, że zbudowane na cudzej krzywdzie Prusy zatruły ducha niemieckiego" itd.

Przykład niezwykle ponętny... **Nic jednak nie dzieje się bez gwałtu.** Wprawdzie Anglicy — przytacza gdzieindziej Dmowski — dopuszczali się gwałtu na Boerach, ale i Boerowie dopuścili się przedtem gwałtu na Kafrach itd. Więc silniejszy narodzie „grab nagrablennoje" — rabuj zrabowane! Czyżby pogląd taki był też kwiatem polskiej „indywidualności" narodowej? **Upodobania Dmowskiego zdradzają jaskrawo wpływy ducha systemów rosyjskiego caratu i Prus.**

„Bo państwo — twierdzi Dmowski — jeżeli tylko jest zdrowe i na silnych oparte podstawach, zawsze asymiluje obce szczepy politycznie i kulturalnie, czy to gwałtem, gdy mu się bardzo jak Prusom śpieszy, i gdy napotyka opór, czy też bez jego użycia, gdzie tego oporu niema".

Oto „zdrowe" i „chrześcijańskie" podstawy państwa nacjonalistycznego, według polskiego nacjonalisty.

—ooo—

*) Nacjonalizm a katolicyzm w przekładzie polskim ks. J. Puzynianki.

Hańba naszego wieku

Czy kto wyobrażał sobie, że w naszych czasach istnieje jeszcze niewolnictwo? A jednak tak jest. Donoszą, że w dniu 1 stycznia ogłoszono zniesienie niewolnictwa w Siera Leone, gdzie 215 tysięcy murzynów odzyskało wolność.

Siera Leone jest państewkiem na zachodniem wybrzeżu Afryki. Nominalnie jest to państwo samodzielne, w rzeczywistości jednak jest to kolonja angielska pod nazwą „protektoratu", wykonywanego przez Anglję od 1896 r. Tamtejsi plantatorzy angielscy skupywali murzynów, chwytanych przez handlarzy arabskich w Afryce środkowej i mieli z nich tanich robotników.

Z powodu niesłychanych okrucieństw, jakich się nad tymi niewolnikami dopuszczano, przyszło w lecie z. r. do burzliwej dyskusji w Izbie gmin, która ostatecznie uchwaliła zniesienie niewolnictwa z dniem 1 stycznia br. To się też teraz stało i to po walce, jaką rząd londyński stoczył z „parlamentem" w Sierra Leone, w którym zasiadają wyłącznie plantatorzy angielscy. Ci naturalnie nie chcieli wyrzec się swego „towaru", aż pod naciskiem opinji całego świata musieli to uczynić.

Ruch wyborczy

—o—

ZEBRANIE PPS W BRZEZÓWCE POD JASŁEM

Dnia 29 grudnia odbyło się zebranie PPS w sali gminnej w Brzezówce, gdzie zeszła się pokaźna ilość tamtejszych robotników i służby folwarcznej, jak też i włościan z sąsiednich gmin. Przewodniczył tow. **Żuczek**, sekretarzował tow. **Jerzyk**, — przemawiali tow. Karol Pilch z Krosna, **Głowacki** i Władysław **Pilch** z Jasła. Nastrój wśród zgromadzonych był wspaniały. Wypowiedziano się za **stworzeniem Komitetu PPS**, któryby miał na zadaniu urządzać zgromadzenia w sąsiednich wioskach. W końcu uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

„Zebrani robotnicy i obywatele włościanie z okolicznych miejscowości na wiecu przedwyborczym, w sali gminnej w Brzezówce, pod Jasłem, po wysłuchaniu referatów poszczególnych towarzyszy, uchwalają następującą rezolucję:

„Zważywszy, że obecne stosunki gospodarcze i polityczne w kraju, w niczem doli ludu pracującego nie poprawiły, a rząd popierający sfery posiadające robi wszystko, aby w państwie utrwalić rządy dyktatorskie, **uchwalają pełne poparcie dla PPS i wyrażają wotum zaufania dla CKW PPS, zaś w akcji wyborczej opowiadają się za głosowaniem na listę PPS.** Zebrani postanawiają rozpocząć agitację za PPS i przyrzekają zrobić wszystko, by lista socjalistyczna zwyciężyła".

Przegląd społeczny

—o—

UBEZPIECZENIE PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

W sprawie ubezpieczenia na wypadek bezrobocia pracowników umysłowych za grudzień 1927 r. należy przesłać zgłoszenia do odnośnego Zarządu obwodowego funduszu bezrobocia (w Krakowie, ul. Krowoderska 5), a wkładki przesłać na konto PKO Warszawa Nr. 9.600 najpóźniej do 20 bm., gdyż rozp. Rady min. z dn. 6 grudnia 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 113 poz. 958) **przedłużyło moc obowiązującą** noweli z dn. 28 paźdz. 1925 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia pracowników umysłowych, ale tylko na grudzień.

Dopiero z dniem 1 bm. należy ubezpieczyć na wypadek bezrobocia pracowników umysłowych w Zakładzie ubezpieczeń pracowników umysłowych we Lwowie (dawnym Zakładzie pensyjnym dla funkcjonarjuszy).

Łańcuch wyborczy

Wezwany przez mojego przyjaciela p. **Łapińskiego** Kazimierza, składam na fundusz wyborczy 15 zł. Zapraszam obyw. **Cegielskiego Wincentego** do złożenia takiej samej kwoty.

Stanisław Sawicki.

Składam na fundusz wyborczy 5 zł. i zapraszam **wszystkich tych urzędników i urzędniczki Kasy chorych w Krakowie, którzy dnia 28 grudnia 1927 r. otrzymali prowizorjum lub stabilizację** do złożenia odpowiedniej kwoty na tenże sam cel.

Antoni Harlender.

Dr. Karol Birkenfeld na fundusz wyborczy 5 zł.

W Poznaniu potaniało

Poznań (PAT). Wojewódzka komisja do badania kosztów utrzymania stwierdziła, że w grudniu ceny w porównaniu z listopadem spadły o 0.34%.

TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

We czwartek 5 bm. o godz. 6'30 wieczorem w sali Związków zawodowych, ul. Dunajewskiego 5, II p.

tow. Zygmunt Gross

wygłosi **ODCZYT** p. t.:

Wrażenia z Genewy

(Konferencja ekonomiczna. — Polacy w Lidze narodów. — Deklaracja Litwinowa a przebieg obrad komisji rozbrojeniowej. — Sprawa litewska a opinja publiczna w Genewie).

Wstęp 50 gr. Dla członków TUR, związków zawodowych i organizacji politycznej PPS 20 gr. Dla bezrobotnych wstęp wolny.

KRONIKA

Kraków, 4 stycznia.

MROZY. Wczorajszy poranek przyniósł silną i gęstą mgłę, oraz mróz — 12 C. W południe była wspaniała pogoda. Planty wyglądały wspaniale, ozdobione szronem. Wieczór mróz podniósł się.

NOMINACJE NOWOROCZNE W ARMJI. — W „Dzienniku personalnym" min. spraw wojskowych Nr. 1., ogłoszono nominacje 3 generałów dywizji, 14 generałów brygady, 19 pułkowników piechoty, 13 pułkowników kawalerji, 10 pułkowników artylerji, 4 pułkowników inżynierji, 2 pułkowników intendentów, 10 pułkowników lekarzy, 2 pułkowników weterynarzy i 5 pułkowników w korpusie sądowym. Z krakowskiego garnizonu mianowani zostali: generałem brygady pułkownik Mieczysław Smorawiński dowódca 6 dywizji piechoty, pułkownikiem inżynierji podpułkownik Ignacy Börner dowódca 5 p. saperów, pułkownikiem-lekarzem podpułk. dr. Adam Maciąg, szef oddz. wewn. w okręg. szpitalu wojsk Nr. V, pułkownikiem weterynarji podpułk. Stanisław Iwaszkiewicz szef weterynarji w DOK V i pułkownikiem sądowym, podpułk. dr. Juljusz Kappel, sędzia w sądzie wojsk. Nr. V. Pułk. inż. Ignacy Börner powołany został do min. przemysłu i handlu na stanowisko naczelnika nowoutworzonego wydziału dla spraw przemysłu wojennego i będzie pełnił funkcje oficera łącznikowego z min. spraw wojskowych.

SPIS WYBORCÓW DO SEJMU I SENATU Z MIASTA KRAKOWA. Wobec licznych podań wpływających do magistratu i zgłoszeń osobistych w związku ze spisem wyborców do Sejmu i Senatu, magistrat podaje do wiadomości, że nie rozporządza żadnemi wolnemi posadami w tym zakresie i ostrzega przed dalszem wnoszeniem podań, które pozostałyby bez odpowiedzi prace bowiem około spisu wyborców do Sejmu i Senatu zostały ukończone, a personal dotychczas zajęty został częściowy zwolniony. Również wobec braku wolnych posad we wszystkich biurach, urzędach i zakładach miejskich wnoszenie podań i zgłaszanie się u prezydenta miasta jest zupełnie bezcelowe.

DWIE NOWE POMPY SAMOCHODOWE DLA STRAŻY POŻARNEJ. Tabor miejskiej straży pożarnej został powiększony o dwie pompy samochodowe, tak zwane odśrodkowe. Jeden wóz posiada pompę zmontowaną na przodzie przed chłodnią, drugi zaś z tyłu samochodu. Wczoraj na dziedzińcu straży pożarnej odbyły się ćwiczenia próbne z nowo nabytemi pompami w obecności wicepr. inż. Sarego, nacz. wydziału dr. Hergeta, grona radców miejskich, oraz delegatów miejskiej straży pożarnej z Tarnowa. Po ćwiczeniach nastąpił wyjazd na Wolę Justowską.

KURSA PORADNICTWA ZAWODOWEGO. — Rozwój poradnictwa zawodowego w Polsce utrudnia brak odpowiednich fachowców. W zrozumieniu tego braku Kierownictwo Pracowni Psychotechnicznej po odbyciu odpowiednich studjów zagranicą i zwiedzeniu prawie wszystkich ważniejszych pracowni psychotechnicznych i poradni zawodowych w Europie, przystępuje w najbliższym czasie do zorganizowania kursów poradnictwa zawodowego, przeznaczonych w pierwszym rzędzie dla sfer nauczycielskich. Inicjatywę tę należy powitać z uznaniem, gdyż wypełnia ona tę dotkliwą lukę, jaką dotąd odczuwali zarówno rodzice, jak i młodzież. Zgłoszenia na kurs przyjmuje Pracownia Psychotechniczna, Kraków, ul. Smoleńska 9. (Muzeum Przemysłowe).

WYJAŚNIENIE MAGISTRATU. Odnośnie do notatki „Tajemnicze posiedzenie komisji dla przemysłów koncesjonowanych" magistrat wyjaśnia, że na posiedzeniu komisji dla przemysłów koncesjonowanych w dniu 29 grudnia 1927 nikomu żadnej koncesji nie udzielono, albowiem zgodnie z postanowieniami ustawy koncesje przemysłowe udziela bądź to magistrat, bądź województwo, komisja zaś stosownie do swego zakresu działania wydaje jedynie opinje imieniem Rady miasta. Stąd lakoniczność komunikatu sprawozdawczego, wzięta za jakąś tendencyjną tajemnicę. O ile chodzi o szczegóły, to w danym wypadku komisja zgodnie z art. 195 nowej ustawy przemysłowej wydała opinje w sprawie drukarni, dwu podań o droguerje, o laboratorjum chemiczne, o ajencję prywatną i co do dwu próśb o koncesje instalatorskie. Również oświadczyła się komisja odnośnie do 3 podań o aptekę odmownie ze względu na to, że dotychczasowa ilość aptek czyni zadość potrzebie ludności. Wniosek komisji będzie traktowany definitywnie na Radzie miejskiej, która zaopinjuje sprawę dla ostatecznego rozstrzygnięcia przez województwo.

ŚP. JAN ULRYK MAURIZIO. Wczoraj zmarł w Krakowie przemysłowiec, kupiec i właściciel cukierni na A—B. śp. Jan Maurizio. Zmarły pochodził z rodziny szwajcarskiej, a osiadłszy w Krakowie cieszył się wielkiem poważaniem w szerokich kołach naszego miasta. Śp. Jan Ulryk Maurizio przeżył lat 78. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby w rynku gł. pod l. 38, nastąpi dziś we środę o godz. 2.30 pop.

WYPADEK W GARBARNI. Wczoraj w południe zawezwano pogotowie ratunkowe na Ludwinów, gdzie w garbarni pośliznął się Stanisław Gajosiek lat 24, robotnik i doznał złamania nogi. Lekarz pogotowia po założeniu szyny przewiózł nieszczęśliwego do szpitala.

BIEDROŃ POBITY U MACOCHY. Wczoraj przyprowadził posterunkowy policji na pogotowie ratunkowe 19-letniego Henryka Biedronia, którego pobiło nieznane mu towarzystwo, zabawiające się w domu jego macochy przy ul. św. Tomasza 28. Lekarz stwierdził u Biedronia rany na głowie i twarzy, oraz ranę kłutą, zadaną w lewą nogę.

SAMOBÓJSTWO W HOTELU. Odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w prawą skroń w jednym z pokojów Hotelu Francuskiego Jan Sobkiewicz lat 26, przemysłowiec, zamieszkały stale w Lublinie. Z pozostawionych przez denata listów wynika, że powodem samobójstwa była zawiedziona miłość.

ZŁAMAŁA NOGĘ podczas saneczkowania na Krzemionkach obok wapiennika Libana Jadwiga Malik lat 17, uczennica seminarjum naucz. Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala.

PALĄ SIĘ ŚCIANKI. Wczoraj nad ranem interwenjowała straż pożarna w dwóch wypadkach zapalenia się ścianki. W pierwszym wypadku zapaliła się ścianka w mieszkaniu p. Reginy Nebenzahlowej przy ul. Stromej 7, w drugim wypadku w mieszkaniu p. Anieli Solarz przy ul. Krasickiego 16. W obu wypadkach straż ogień zlokalizowała.

TRÓJKA ZŁODZIEJSKA. Organa wydziału śledczego aresztowały Franciszka Wójcika lat 39, pomocnika ślusarskiego i Bronisławę Wójcik lat 35 pod zarzutem kradzieży dokonanej na szkodę Jana Żychała przy ul. Grzegórzeckiej 32. Aresztowano Jana Kondrackiego lat 34, zam. w Prokocimiu pod zarzutem ukrywania skradzionych rzeczy od Wójcików. Bezpośrednio po dokonanej kradzieży ustalono, że sprawca, który dostał się do mieszkaniae Jana Żychała przez wyjęcie szyby w oknie i skradł nakrycie srebrne na 12 osób oraz różną garderobę i biżuterję łącznej wartości około 1500 zł. — skradzione rzeczy spakował do walizy, poczem oddał je częściowo w przechowanie Bronisławie Wójcik, zam. przy ul. Batorego 4, częściowo zaś wspólnie z żoną Bronisławą zaniósł do sprzedania do Jana Kondrackiego w Prokocimiu. W toku dochodzeń polic. przytrzymano w mieszkaniu Jana Kondrackiego tak Franciszka Wójcika jak i jego żonę Bronisławę wraz ze skradzionemi rzeczami na szkodę Żychała, ti garderobą i srebrem, które od nich w całości odebrano. Aresztowanych odstawiono do więzienia sądowego.

ROWER ZNALEZIONY W PIWNICY. Na II. komisarjacie P. P. przy ul. Tadeusza Kościuszki złożono rower nieznanego właściciela, znaleziony w piwnicy realności przy ul. Dolnych Młynów 2.

WALAS AMATOR SMALCU. Aresztowano Piotra Walasa za kradzież 25 kg. smalcu z wozu na szkodę nieznanego na razie właściciela.

ZAOPATRUJĄ SIĘ W SUKNO. Adolf Ferster zgłosił w policji, że skradziono z balu manufaktury pozostawionego w sieni realności przy ul. Gertrudy 28 3 sztuki sukna i 1 sztukę drelichu na materace łącznej wartości 2000 zł.

ZARZĄD TOWARZYSTWA WZAJEMNEJ POMOCY UCZNIÓW UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO — zwraca się do wszystkich byłych członków Towarzystwa, którzy z jakichkolwiek przyczyn, swych pożyczek z czasów studjów akademickich dotąd nie wyrównali, aby zechcieli podawać swoje adresy do Zarządu, ul. Jabłonowskich 10—12, celem uregulowania rachunków. Obecny Zarząd, przypominając humanitarne zadania wobec swych członków i związane z temi zadaniami potrzeby finansowe, ma prawo liczyć na pełne uznanie i poparcie pod każdym względem ze strony byłych członków Towarzystwa, którzy swoje stanowisko zawdzięczają do pewnego stopnia pomocy materjalnej tego prastarego Towarzystwa.

SZOPKA KRAKOWSKA W RADJO. We czwartek, dnia 5 bm. o godzinie 17'45 (zamiast transmisji audycji literackiej z Warszawy), wykonaną zostanie w studjo krakowskiem ludowa szopka krakowska we formie, w jakiej jest odgrywaną w Miejskiem Muzeum Przemysłowem. Przed czterema laty dyrekcja Muzeum Przemysłowego dokonała czynu kulturalnego, którym zdobyła sobie uznanie powszechne w mieście: wznowiła tradycje szopki ludowej krakowskiej, która w ostatnich latach, — z powodu coraz trywjalniejszej interpretacji przez przedmiejskich „szopkarzy“, prawie zupełnie już była poszła w poniewierkę. W Muzeum Przemysłowem w wielkiej sali wykładowej zbudowano tradycyjny gmach „szopki“, według starego wzoru, przechowywanego w Muzeum Narodowem, sporządzono tradycyjne, zabawne i barwne figurki marjonetek, a grono amatorów pod reżyserją p. L. Strojka, a muzycznem kierownictwem prof. Koniora, wykonuje tekst ludowy, jaki pierwszy spisał w roku 1842 ś. p. Karol Estreicher, a następnie przed kilku laty wydał i opracował prof. St. Estreicher. Radjostacja krakowska nada zradjofonizowane przedstawienie ludowej szopki z uwydatnieniem etnograficznych momentów. Audycja ta transmitowana będzie do Warszawy.

Audycję poprzedzi prelekcja dra Jerzego Dobrzyckiego pod tytułem „Szopka krakowska, jej geneza i znaczenie“.

„FAUST“ GOUNODA W RADJO. We czwartek 5 b. m. o godzinie 19'20 nastąpi transmisja opery „Faust“ Gounoda z Teatru Wielkiego w Poznaniu. Z tego powodu **lekcja angielskiego** przełożona zostanie na sobotę 7 b. m. o godz. 20. Koncert południowy dla młodzieży szkolnej transmitowany stale z Filharmonji warszawskiej we czwartki, nie odbędzie się wyjątkowo w dniu 5 bm. Najbliższy z kolei koncert południowy nastąpi dopiero dnia 12 bm. i będzie odtąd stale figurował na programie czwartkowym.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we środę poraz dziesiąty „Volpone“. Jutro nowość lekkiego repertuaru „Tajemnica powodzenia“. Cały zespół pracuje nad przygotowaniem dwu nowości oraz wznowienia „Cyrana de Bergerac“. Dziś rozpoczęły się pod kierunkiem dyr. Nowakowskiego próby z pierwszej części „Fausta“. Równocześnie p. Niewiarowicz kieruje próbami „Mamusi“ Hirschenfelda. Wznowienie „Cyrana“ przygotowuje reżyser Sosnowski.

OPERETKA „NOWOŚCI“. „Tylko ty!“ operetka Waltera Kollo, w dotychczasowej obsadzie po krótkiej przerwie z gościnnym występem Tadeusza Wołowskiego, reżysera warszawskich „Nowości“ wraca na repertuar dziś we środę i jutro we czwartek o godzinie 7'30 wieczorem. Wielką sensacją będzie wznowienie zmodernizowanego wodewilu K. Krumłowskiego „Królowa Przedmieścia“ oraz premjera operetki „Lotnik zwycięzca“.

OSTATNI WYSTĘP ARTYSTÓW WARSZAWSKICH odbędzie się dziś we środę w Starym Teatrze w rewji „Górą baby!“, w wykonaniu artystów warszawskich, oraz baletu ze znakomitą primabaleriną Anną Zabojkiną na czele. W rewji tej balet występuje w nowych, oryginalnych kostjumach paryskich.

„JAŚ I MAŁGOSIA“, fantastyczna opera w 5 obrazach, daną będzie w piątek, 6 bm. (święto Trzech Króli) o godzinie 4'30 popołudniu dla dzieci i młodzieży, po cenach popularnych od 1—4 złotych. Opera ta wykonaną będzie przez artystów tej miary, co pp. Fr. Bodnicka, J. Bogdanowiczówna, W. Jastrzębska, L. Jaworzyńska, A. Zbigniewiczówna i A. Mazurek, pod kier. muzycznem dyr. Wallek-Walewskiego.

KAROL KLEIN, pianista, wystąpi z jedynym koncertem w niedzielę 8 bm. w Starym Teatrze. Program obejmuje utwory, które Klein wykonał z ogromnym sukcesem na koncercie w Paryżu.

—ooo—

Z Polski

STRASZNA KATASTROFA SAMOCHODOWA. Onegdaj w Nowosolnej pod Łodzią wydarzył się straszny wypadek samochodowy. — W kierunku Brzezin mknął z niezwykłą szybkością samochód osobowy, w którym jechały trzy Łodzianki. Kiedy auto zbliżało się do posterunku policji w Nowosolnej, przez szosę przechodził mieszkaniec tejże wsi Adolf Tim. Tim został uderzony motorem tak silnie, że upadł poza szosą i w chwilę później skonał, zaś samochód wpadł w stos kamieni i rozbił się zupełnie. Z pod samochodu wydobyto trzy kobiety, które w stanie bardzo ciężkim lekarz pogotowia przewiózł do szpitala w Łodzi. Śledztwo wykazało, że całkowitą winę ponosi szofer Ratajczak, którego aresztowano.

Nowa afera ministra Reichswehry

Przed kilku dniami pisaliśmy o skandalu filmowym który miał miejsce z ramienia ministra Reichswehry Gesslera. Państwo na tej aferze straciło kilka miljonów marek. Teraz wyszła na jaw druga afera korupcyjna. Mianowicie berliński dziennik „Montags Morgen“ doniósł, że Gessler dał 200 tys. marek subwencji agencji prasowej „Süddeutscher Zeitungsdienst“ w Monachium, która miała rozsyłać do dzienników przychylne dla Gesslera informacje. Po ogłoszeniu tej wiadomości ministerstwo Reichswehry wysłało do dzienników następujące wyjaśnienie: Wyjaśnienie przyznaje, że istotnie tego rodzaju biuro korespondencyjne pod nazwą „Süddeutscher Zeitungsdienst“ założone zostało w swoim czasie dzięki poparciu Gesslera, który jednakże nie był wówczas jeszcze ministrem Reichswehry, lecz tylko posłem do Reichstagu. Minister Gessler miał wówczas powołać do życia biuro, celem prowadzenia propagandy przeciwko tendencjom separatystycznym Bawarji. Subwencjonowanie tego biura dokonywane było z **funduszów rządowych** jednakże, jak twierdzi komunikat nie z funduszów Reichswehry. **Minister Gessler pośredniczył w tych sprawach** nie w charakterze oficjalnym, ale całkiem prywatnie. Wszystkie czynniki rządu Rzeszy oraz rządu bawarskiego miały być o tej sprawie dokładnie poinformowane.

„Vorwärts“, podając to półoficjalne wyjaśnienie, stwierdza, że afera owego południowo - niemieckiego biura korespondencyjnego przypomina bardzo niedawną aferę z „Deutsche Allgemeine Zeitung“, o której przez długi czas społeczeństwo niemieckie nie wiedziało, że jest **przedsiębiorstwem rządowem**. „Vorwärts“ zapytuje, kto udzielał dyrektyw politycznych owemu biuru korespondencyjnemu.

W ZWIĄZKU Z NIEUDAŁYM NAPADEM BANDYCKIM NA KASĘ KOLEJOWĄ W ZĄBKOWICACH w nocy z 30 na 31 grudnia 1927 r. policja w Katowicach aresztowała osobnika podejrzanego o współudział w tym napadzie i odstawiła go do Sosnowca. Dochodzenia policyjne ustaliły, że niektórzy wspólnicy napadu przebywają w Małej Dąbrówce powiatu katowickiego. — Wobec tego funkcjonarjusze policji sosnowickiej osaczyli 2 bm. rano kryjówkę bandytów. Bandyci na widok policji zaczęli się ostrzeliwać, wywiązała się zacięta walka, w przebiegu której **dwóch bandytów zostało zabitych**, jeden zaś oddał się w ręce policji.

—ooo—

Z zagranicy

UNIWERSYTET ŻYDOWSKI W PRADZE. — „Vecerni List“ donosi, jakoby w Pradze miał powstać uniwersytet żydowski, — którego uczniami mieliby być studenci żydzi, nieprzyjęci na uniwersytetach w innych państwach, z powodu „numerus clausus“. W jednej z dzielnic Pragi ma być już rzekomo upatrzone pomieszczenie na uniwersytet. Wśród żydów prowadzi się żywą akcję składkową. Gdyby do założenia tego uniwersytetu doszło, pisze dziennik, będzie Praga rzadkością wśród miast europejskich, bowiem oprócz istniejącego uniwersytetu czeskiego, niemieckiego, ukraińskiego i rosyjskiego, powstałby jeszcze piąty żydowski.

DUNAJ ZAMARZŁ. Urząd hydrograficzny w Wiedniu donosi, że Dunaj silnie zamarza. Poniżej Bratysławy utworzyły masy lodu zator, skutkiem czego pod Hamburgiem stan wody podniósł się o 230 cm. Dzienniki donoszą, że pionierzy węgierscy starają się rozsadzić masy lodu pod Bratysławą ekrazytem.

WIELKA BURZA MORSKA. Na wybrzeżu morza Adrjatyckiego szaleje straszliwa burza, w następstwie której przerwana została komunikacja, oraz wstrzymana akcja usuwania śniegu, którego warstwa dosięga gdzieniegdzie 3 m. grubości.

NIEUDAŁE PRZEPŁYNIĘCIE CIEŚNINY GIBRALTARSKIEJ. Znana pływaczka miss Gleitze usiłowała 2 bm. o godzinie 3 nad ranem przepłynąć z Afryki do Europy z punktu wysuniętego najdalej ku północy, a położonego nieco na zachód od Tangeru do Tarifa, punktu, wysuniętego najbardziej ku południowi od Gibraltaru. Miss Gleitze znalazła się około południa w połowie drogi z Tangeru do Gibraltaru. Około godziny 6 popołudniu pływaczka była w odległości jednej mili od Tarifa, gdzie prawdopodobnie nastąpiłoby wylądowanie. W ostatniej chwili miss Gleitze nie zdołała dopłynąć do Tarifa i całkowicie wyczerpana weszła na pomost towarzyszącego jej okrętu. — Niedługo po wystartowaniu miss Gleitze, inna pływaczka angielska miss Hudson odpłynęła z miejscowości Aleszar, położonej na wschód od Tangeru, kierując się ku północy do Gibraltaru. Pływaczce towarzyszył statek z obserwatorami, gotowy do strzału w razie ukazania się rekinów dość częstych na tym odcinku. Według ostatnich wiadomości miss Hudson płynie pomyślnie naprzód.

Zatarg w górnictwie w Szwecji

27 KOPALŃ WYPOWIEDZIAŁO GÓRNIKOM PRACĘ

Sztokholm, 3 stycznia (telef. wł. „Naprzodu“). **Rokowania pomiędzy górnikami a przemysłowcami węglowymi zostały zerwane**, wobec czego 27 kopalń węgla wypowiedziało pracę wszystkim robotnikom.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Volpone“.
Czwartek: „Tajemnica powodzenia“.
Piątek popoł.: „Panna Flute“ (ceny popołudniowe) wieczorem „Turandot“.

OPERETKA „NOWOŚCI“

Środa: „Tylko ty!“.
Czwartek: „Tylko ty!“.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Środa: prof. Uniw. J. Dr. Witold Wilkosz: „Praktyka i teorja radja“.
Piątek: Michał Asanka-Japoll: „Życie artysty w świetle żywych kinkietów“ (o Stanisławie Przybyszewskim).
Sobota: Jan Pietrzycki: „O kobiecie i duszy kobiecej“.
Niedziela: Helena Potulicka (Warszawa): „Krishnamurti i jego nauka“.
Poniedziałek: Dr. Emil Schinagel: „Kurs psychologji indywidualnej“ według Dra Adlera.
Wtorek: prof. Uniw. Dr. Jerzy Smoleński: „Pokój światowy a nafta“.
Środa: prof. Uniw. Dr. Witold Wilkosz: „Praktyka i teorja radja“.
Czwartek: doc. Uniw. Dr. Helena Willman-Grabowska: „System Yoga“.

KINOTEATRY

Bagatela: „Czarny Pirat“ (Douglas Fairbanks).
Corso: „Postrach Singapuru“.
Nowości: „Czarny Pirat“.
Promień: „Cnotliwa Zuzanna“, komedja z Liljaną Harvey.
Sztuka: „Casanowa“.
Uciecha: „Gwiazdka miłości“, komedja z Harry Liedkem.
Wanda: „Fałszywy książę“ i „Ch. Chaplin“.
Warszawa: „Najsprytniejszy złodziej świata“.

RADJO

Środa 4 stycznia

Kraków (566 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny, koncert z płyt gramofonowych. 15.00: Komunikat gospodarczy. 16.40: Odczyt p. t. „Obecny ruch i kierunek emigracji polskiej“ — wygłosi dr. Józef Włodek, były konsul Rz. P. 17.20: Odczyt p. t. „Wielość form artystycznych, a jednolitość stylu“ — wygłosi dr. Wojsław Mole, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego. 17.45: Program dla młodzieży: „Dziwy w krainie Lecha“ — przez p. M. Mossoczową, w wykonaniu artystek i artystów teatru miejskiego. 18.15: Koncert p. Marji Szrajberówny. 18.55: PAT. 19.05 Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości i komunikaty. 19.30: Transmisja opery Verdiego „Aida“ z Katowic. 22.00: Transmisja z Warszawy. 23.30: PAT.

Warszawa (1111 m.). 11.40: PAT. 12.00: Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny, nadprogram. 14.40: PAT. 15.00: Komunikaty, nadprogram. — 15.20: Przerwa. 16.00: Odczyt p. t. „Stan obecny i zadania szkół agrotechnicznych“ — wygłosi wiz. Adam Kaszyński. 16.25: Nadprogram i komunikaty. 16.40: Skrzynka pocztowa. 17.05: Rozmaitości. 17.20: Odczyt p. t. „Potrzeby sanitarne naszych wsi i miasteczek“ — wygłosi dr. Józef Polak. 17.45: Transmisja z Krakowa. 18.15: Transmisja z Krakowa. 18.55: PAT. 19.00: Transmisja z opery katowickiej. 22.00: Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05: PAT. 22.15: Komunikaty i nadprogram. 22.30: PAT.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD“!

Rokowania polsko-litewskie późną wiosną

Litwa chce ogłosić Wilno swą stolicą — Pesymistyczny horoskop dla rokowań

Berlin, 3 stycznia (tel. wł. „Naprz."). Korespondent „Vossische Ztg." donosi z Kowna na podstawie informacyj z litewskich kół urzędowych, że termin rokowań polsko-litewskich jest jeszcze zupełnie nieokreślony. Koła kowieńskie są zdania, że rokowania z Polską rozpoczną się nie w styczniu, lecz dopiero późną wiosną. Premjer Waldemaras chce zdaniem korespondenta dziennika przedewszystkiem przeforsować projekt o zmianie ustawy konstytucji, zawierający zwrot ogłaszający Wilno stolicą Litwy, aby przez przyjęcie tego projektu zadokumentować, że Litwa nie ma zamiaru pod żadnym warunkiem wyrzekać się Wilna i że przyszłość tego miasta ma pozostać nadal głównem zagadnieniem polityki litewskiej. Jak twierdzi korespondent, koła polityczne Kowna oceniają bardzo pesymistycznie widoki rokowań polsko-litewskich.

Koła te podnoszą w dalszym ciągu zarzut przeciwko Polsce, że rząd polski toleruje istnienie band na linji demarkacyjnej. Koła kowieńskie zarzucają Polsce naruszenie umów granicznych. Komunikat oficjalny rządu litewskiego ma twierdzić, że oddział partyzancki polski dokonał napadu na jedno z miasteczek pogranicznych. Pozatem ministerstwo spraw wewnętrznych Litwy ogłasza, że ruch emigrantów litewskich w Wilnie popierany jest przez Polskę. Dalszy zarzut dotyczy szkół litewskich na wileńszczyźnie, które dotychczas nie zostały otwarte, oraz spraw aresztowania przez władze polskie księży litewskich. Z powyższych powodów koła litewskie uważają, że narazie nie mogą zająć stanowiska bardziej pojednawczego.

Korespondent wyciąga z tego wniosek, że atmosfera pojednawcza wytworzona po rokowaniach genewskich obecnie pogorszyła się znacznie i dlatego też nadchodzące rokowania należy traktować pesymistycznie.

NIEMA RUCHU GRANICZNEGO Z LITWĄ

Warszawa, 3 stycznia (telef. wł. „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, ruch graniczny między Polską a Litwą, żywy w czasie świąt, został na rozkaz rządu litewskiego ponownie zawieszony.

—ooo—

Czy karabiny maszynowe z Włoch dla Polski?

Wiedeń, 3 stycznia (PAT). Zajście graniczne na stacji St. Gothard nie wywoła, jak stwierdzają dzienniki wiedeńskie, żadnych komplikacyj dyplomatycznych. Dzienniki zaznaczają, iż rząd austrjacki nie ma możliwości zakazywania transportów tranzytowych materjału wojennego, transporty takie muszą jednak być należycie zdeklarowane i zaopatrzone w odpowiednie dokumenty przesyłkowe. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Budapesztu, jakoby władze węgierskie celne stwierdziły, że ładunek z karabinami maszynowemi wysłany został przez pewną prywatną firmę włoską do Warszawy przez Węgry. Wobec tego, że firma nie postarała się u rządu węgierskiego o pozwolenie przejazdu przez Węgry, zarządziły władze węgierskie zatrzymanie transportu.

INTERWENCJA MAŁEJ ENTENTY

Praga, 3 stycznia (PAT). W oficjalnych kołach czechosłowackich traktują z rezerwą aferę przewożenia broni na rzecz Węgier. Dotychczas nie wzięto pod rozwagę interwencji u Ligi narodów, jak to doniosło kilka dzienników zagranicznych. Jak długo nie będzie ustalony stan faktyczny, nie można powiedzieć, czy będzie jakiś powód do interwencji. Obecnie toczy się między członkami małej ententy żywa wymiana zdań w tej sprawie. Mała ententa zażądała narazie w Budapeszcie wyjaśnienia całej sprawy.

AMERYKA WYPRÓBOWUJE „ROZBROJENIE"

Managua, 3 stycznia (PAT). Samoloty amerykańskie obrzuciły wczoraj bombami wojska Nicaraguy, pozostające pod dowództwem generała Sandino, który ostatnio wszedł w zatarg zbrojny z wojskami amerykańskiemi. Bombardowanie pociągnęło za sobą liczne ofiary.

CHIŃSKIE HISTORJE GENERALSKIE

Hankau, 3 stycznia (PAT). Gen. Czen-Czin zbiegł. Według doniesień angielskich rząd nankiński wydał polecenie aresztowania generała, gdyż był odpowiedzialny za wykroczenia przeciwko obcokrajowcom w marcu 1927 po zdobyciu Nankinu przez wojska południowe. Czen-Czin dowiedział się o mającem nastąpić aresztowaniu i uciekł.

POŻAR NAFTY W BATUM

Batum, 3 stycznia (PAT). Wskutek obsunięcia się skał na pociąg wiozący ropę, 27 cystern ropy padło ofiarą płomieni. Jedna osoba zginęła, wiele odniosło rany.

Przegląd gospodarczy

—o—

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 0'30—0'35 zł., mleko niezbierane 1 litr 0'40—45 zł., śmietanka słodka 1 litr 0'60—0'70 zł., śmietanka kwaśna 1 litr 1'80—2'40 zł. masło zwycz. 1 kg. 5'80—6 zł., masło deserowe 1 kg. 6'40—7 zł., ser krowi 1 kg. 1'40—1'50 zł., jaja kopa 17'20—17'50 zł., jaja szt. 0'29—0'30 zł., kury szt. 5—8 zł, kaczki żywe szt. 5—7 zł., kaczki bite 4—6 zł. gęsi żywe szt. 10—15 zł., gęsi bite 7—12 zł., indyki szt. 14—22 zł., zające w skórze 9—10 zł., zające bez skóry 6—7'50 zł., jabłka stołowe zagr. 1 kg. 0'70—1'40 zł., cytryny szt. 0'12—0'15 zł., ziemniaki 1 kg. 0'14—0'15 zł., buraki ćwikł. 0'20—0'25 zł., marchew 1 kg. 0'25—0'30 zł., cebula 1 kg. 0'50—0'60 zł., czosnek 1 kg. 1'60—2 zł., kapusta biała kopa 8—12 zł., pietruszka 1 kg. 0'30—0'35 zł., kalafjory szt. 2—3'50 zł., selery 1 kg. 0'40—0'45 zł., włoszczyzna świeża 1 kg. 0'35—0'40 zł., chrzan 1 kg. 1'60—2 zł.

TELEGRAMY

—o—

Posiedzenie CKW PPS

USTALANIE KANDYDATUR

Warszawa, 3 stycznia (tel. wł. „Naprzodu"). Przez cały dzień dzisiejszy odbywało się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS. CKW PPS zajmował się ustalaniem kandydatur w okręgach oraz ustalił definitywnie skład listy państwowej PPS.

W tej chwili (godzina 8 wieczór) posiedzenie trwa.

Podwyżka dla urzędników

Warszawa, 3 stycznia (tel. wł. „Naprzodu"). Jak słychać, podwyżka płac urzędniczych ma iść w dwóch kierunkach, a to ma nastąpić pewna procentowa podwyżka uposażenia — oraz mają być wprowadzone dodatki funkcyjne dla urzędników, na wzór dodatków funkcyjnych, stosowanych w wojsku.

JASKRAWY PRZYKŁAD POKRZYWDZENIA POLSKICH PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH

Warszawa, 3 stycznia (tel. wł. „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, przeprowadzone przez organizacje urzędnicze badania porównawcze wykazały, że realna wartość płac funkcjonarjuszów państwowych jest w Niemczech wyższa niż w Polsce o 110—115 procent, w Czechosłowacji o 35—45 procent, a w Austrji o 15—20 procent.

Straszna śmierć więźniów

Warszawa, 3 stycznia (telef. wł. „Naprzodu"). Dzisiaj o godzinie 3 nad ranem między stacjami Łukowem a Siedlcami wyskoczyli z pociągu dwaj eskortowani przez policjanta więźniowie. Więźniowie byli skuci i wyskakując, zaplątali się w łańcuchy, skutkiem czego wpadli pod koła pociągu i zostali formalnie rozszarpani. Jeden z więźniów był skazany na dożywotnie więzienie, drugi na dwanaście lat.

—ooo—

ODEZWA PRZEDWYBORCZA BLOKU RZĄDOWEGO

Warszawa, 3 stycznia (telef. wł. „Naprzodu"). Dzisiejszy „Przegląd Wieczorny" donosi, że w dniach najbliższych ukaże się przedwyborcza odezwa sanacji, występującej pod firmą „bezpartyjny blok współpracy z rządem".

Odezwa ta ma wskazać na błędy rządów przedmajowych, na szkodliwość rządów partyjnych oraz na szkodliwość tak zw. przerostu znaczenia Sejmu. W części pozytywnej odezwa będzie nawoływała do współpracy z rządem Piłsudskiego.

Najciekawsze jest to, że odezwę podpiszą podobnie członkowie szeregu stronnictw i związków gospodarczych z całej Polski.

ZEBRANIE WÓJTÓW Z POD ZNAKU P. BOJKI

Kraków, 3 stycznia (PAT). W dniu 3 stycznia br. odbył się w Krakowie w sali Rady powiatowej zjazd delegatów „Zjednoczenia Ludu" p. Bojki powiatów krakowskiego, miechowskiego, olkuskiego, oświęcimskiego i chrzanowskiego. W obradach uczestniczyło około 200 delegatów. Z powiatu krakowskiego reprezentowanych było około 120 gmin. Wybrano zarząd powiatowy złożony z 15 członków z wójtem Waligórą na czele.

KTO NIE PŁACI PODATKU LOKATORSKIEGO?

Warszawa, 3 stycznia (telef. wł. „Naprzodu"). W myśl postanowień ustawy od podatku lokatorskiego wolne są towarzystwa i instytucje naukowe, kulturalne i prowadzące pracę oświatową. — Ministerstwo oświaty wydało obecnie okólnik wyjaśniający, w myśl którego od podatku lokatorskiego są również uwolnione towarzystwa sportowe, o ile prowadzą akcję oświatową.

SPRAWA UPOSAŻENIA SĘDZIÓW

Warszawa, 3 stycznia (PAT). W dniu 3 bm. minister sprawiedliwości Meysztowicz przyjął na audjencji delegatów prezydjum zarządu głównego zrzeszeń sędziów i prokuratorów w osobach sędziego sądu najwyższego I. Balińskiego, sędziego najwyższego trybunału stanu dr. J. Morawskiego oraz wiceprezesa sądu apelacyjnego F. Dutkiewicza, który przedstawił p. ministrowi szereg spraw dotyczących się sądownictwa, omawiając szczególnie sprawę uposażenia sędziów i prokuratorów.

RUMUŃSKA PARTJA CHŁOPSKA ZA KAROLEM

Bukareszt, 3 stycznia (PAT). Sekretarz generalny narodowej partji chłopskiej poseł Mageharu udaje się dziś do Pragi, Paryża i Londynu. Jest rzeczą pewną, iż spotka się on w Paryżu z ks. Karolem. Głównym celem podróży jest, jak Mageharu oświadczył, podjęcie przygotowawczych rokowań pożyczkowych, w razie gdyby partja narodowo-chłopska miała objąć rządy.

Związki i zgromadzenia

ZGROMADZENIE MURARZY odbędzie się we środę 4 stycznia o godz. 5 wieczór w sali Zw. rob., ul., Dunajewskiego 5 II p. Sprawy ważne.

Zarząd.

BACZNOŚĆ METALOWCY! Posiedzenie Zarządu grupy I odbędzie się we środę 4 bm. o godzinie 6 wieczór w lokalu organizacyjnym III p.

Zarząd.

BACZNOŚĆ MALARZE I POKOSTNICY! — Zgromadzenie odbędzie się w piątek 6 bm. o godzinie 10 przedpołudniem w Domu Robotniczym, ul. Dunajewskiego 5, III piętro. Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich malarzy konieczna.

Zarząd.

POSIEDZENIE ZARZĄDU CENTRALNEGO DRZEWNYCH odbędzie się w piątek 6 stycznia o godzinie 10 przed południem. O punktualne przybycie uprasza

Prezydjum.

BACZNOŚĆ WYGNAŃCY ZE ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO! W piątek dnia 6 stycznia (święto Trzech Króli) odbędzie się konferencja wygnańców Śląska Cieszyńskiego w Chrzanowie w okręgowym sekretarjacie CZG. Prosimy dotyczące miejscowości o wysłanie delegatów.

Jan Papuga.

—ooo—

SPRAWY TOWARZYSTWA UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO (TUR)

Posiedzenie zarządu oddziału krakowskiego Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego odbędzie się w piątek 6 bm. o godzinie 10 przedpołudniem w sekretarjacie OKR PPS, ul. Dunajewskiego 5.

Posiedzenie komisji bibljotecznej Tow. Uniw. Robotniczego odbędzie się we środę 4 stycznia o godzinie 8 wieczorem w Czytelni przy ul. Dunajewskiego 5 parter.

TUR w „Ognisku" Drukarzy w Krakowie, Rynek główny 12, urządza we środę 4 bm. o godzinie 6'30 wieczorem odczyt tow. prof. Korolewicza p. t. „Stary Kraków".

Bibljoteka TUR, ul. Dunajewskiego 5, parter otwarta w dnie powszednie od godz. 5—8 wieczorem, w niedziele od 11—1 w południe. Bibljoteka posiada 10.000 dzieł naukowych, 6000 beletrystycznych i 2500 książek dla młodzieży.

Czytelnia TUR, ul. Dunajewskiego 5, parter zaopatrzona bogato w czasopisma, otwarta w dnie powszednie od godz. 5—8 wieczorem, w niedziele od 11—1 w południe.

Z życia robotniczego

—o—

SYLWESTER W DOMU KOLEJARZY W KRAKOWIE

Jak corocznie, tak i tego roku urządzili kolejarze krakowscy wieczór sylwestrowy w swoim domu, przy ul. Warszawskiej. Na wieczorek przybyli tłumnie towarzysze członkowie ZZK z rodzinami i zaproszeni goście. Przy dźwiękach własnej orkiestry salonowej bawiono się wesoło do białego rana.

O godzinie 12 w nocy, a po kolejarsku mówiąc, o godzinie 24, tow. Oleszny złożył obecnym na zabawie kolejarzom i gościom serdeczne życzenia noworoczne imieniem ZZK i komitetu zabawowego. Następnie specjalnie zaproszone na ten cel dwie pary towarzyszów kolejarzy z Zabierzowa, odtańczyły Krakowiaka w strojach krakowskich.

Nastrój panował na zabawie bardzo serdeczny.

SYLWESTER W DOMU ROBOTNICZYM W PODGÓRZU

zgromadził jak corocznie licznych towarzyszów podgórskich z rodzinami oraz zaproszonym gości z kól sympatyków PPS. Około północy przemówił do zebranych tow. dr. Emil Bobrowski, poczem wesoła zabawa przeciągnęła się do białego rana.

ZABAWA SYLWESTROWA PPS W WADOWICACH

urządzona przez Komitet miejscowy na fundusz wyborczy, przyniosła nam **128 zł. 38 gr.** czystego dochodu i odbyła się nadzwyczaj uroczyście. — Obecnych było przeszło 75 par (mimo, że zabawy odbywały się również na „Wenecji", gdzie podobno było ośm osób i w „mieszczańskiej"). O godzinie 12 w nocy, przy zgaszonem świetle, tow. **Goljasz** wygłosił deklamację „Witaj nowy roku", a tow. **Papla** w krótkich słowach pożegnał rok stary, życząc robotnikom i przybyłym gościom lepszego niż w ubiegłym roku powodzenia, apelując do nich, aby tak, jak się nie wahali przyjść dziś pod dach PPS, aby w dniu wyborów 4 i 11 marca również **oddali swe głosy na PPS.** Okrzykiem „niech żyje Nowy Rok", „niech żyje PPS", przy hucznych oklaskach zakończył tow. Papla swe przemówienie. O godzinie 3'30 rano w spokoju zabawę zakończono. — W końcu dziękujemy Komitetowi zabawowemu za pełnienie swych funkcyj oraz tym wszystkim, którzy czy przez zabawę, czy inny sposób, umożliwili nam zebrać powyższą sumę na fundusz wyborczy.

Ks. Prochownik gniewa się znów, że kazania nie skutkują...

Ze sportu

KONFERENCJA ROBOTNICZYCH KLUBÓW SPORTOWYCH OKRĘGU KRAKOWSKIEGO

Dnia 2 stycznia odbyła się w lokalu RKS „Legja" konferencja robotniczych klubów okręgu krakowskiego przy współudziale Zarządu RSKO. — Reprezentowane były wszystkie kluby krakowskie, jakoteż prowincjonalne. Zebranie zagaił przewodniczący tow. dr. Kwieciński Zdzisław witając przedstawicieli KS „Jutrzenka" w osobach tow. dr. Weisslitza i Rympla w Krakowie, którym złożył gratulacje z okazji odzyskania własnego boiska, poczem tow. Statter zreferował sprawy będące na porządku dziennym, a mianowicie: rozgrywanie mistrzostw robotniczych piłkarskich, stanowisko robotniczych klubów sportowych na Walnem Zgromadzeniu KZOPN, sprawę obesłania kursu instruktorów w Warszawie i Krakowie i kursu narciarskiego w Zakopanem. Kwestje finansowe RSKO omówił tow. Kotarba, przechodząc później do Złotu młodzieży robotniczej, który RSKO urządzi 29, 30 czerwca i 1 lipca w b. r. w Krakowie wspólnie z TUR. W dyskusji nad poszczególnemi punktami tow. Kluger z Tarnowa domagał się obesłania kursów instruktorskich, zwracając uwagę na doniosłość faktu wyszkolenia odpowiedniej kadry nauczycieli sportowych, którzy później, zwłaszcza na prowincji, prowadzić będą pracę sportową wśród młodzieży robotniczej. Konferencja opowiedziała się jednomyślnie za obesłaniem tych kursów w ten sposób, że kluby krakowskie wyślą swych członków na kursa krakowskie, a prowincja skieruje ich do Warszawy. W sprawie stanowiska na Walnem Zgromadzeniu KZOPN uchwalono podtrzymać zeszłoroczną zasadę skonsolidowania wszystkich klubów B i C-klasowych, pozostawiając prezydjum RSKO, tj. tow. dr. Kwiecińskiemu, Statterowi i Kotarbie decyzję w odniesieniu do taktyki.

Odnośnie obesłania kursu narciarskiego wypowiedziano się za pozostawieniem klubom swobody, gdyż ze względów finansowych rzecz ta napotyka na przeszkody. W sprawie mistrzostw powzięto następującą uchwałę: „KRSKO prosi Zarząd ZRSS o poczynienie jak najenergiczniejszych kroków celem zorganizowania i przeprowadzenia rozgrywek piłki nożnej w ramach przyszłego PZPN w autonomicznych grupach robotniczych. Motywami, które powodują tę uchwałę są: 1) Fatalne zabagnienie stosunków organizacyjnych w piłkarstwie polskiem Liga-PZPN); 2) ogromny upadek poziomu moralnego w klubach piłkarskich tak Ligi, jak PZPN; 3) konieczność podniesienia poziomu technicznego piłkarstwa robotniczego; 4) konieczność przystosowania technicznego urządzania meczów do swoistych potrzeb ruchu sportowego proletarjatu; 5) konieczność większego zaopiekowania się drużynami robotniczemi; 6) zasadniczo różniące sport robotniczy od burżuazyjnego jego wytyczne ideowe: masowość, etyka, podniesienie poziomu fizycznego szerokich mas proletarjatu, wychowanie świadomego członka klasy robotniczej. W związku z wyżej wymienionemi motywami pragnąc ilość płaszczyzn tarcia w polskim ruchu sportowym jak najbardziej obniżyć i w możliwie najkrótszym czasie stworzyć najlepsze ramy do wychowania świadomego obywatela państwa polskiego, będącego jednocześnie karnym członkiem robotniczej organizacji klasowej — KRSKO oczekuje od ZRSS rychłego i energicznego działania." Następnie delegaci K. S. Jutrzenka wyrazili tow.: Klemensiewiczowi, dr. Kwiecińskiemu i Statterowi podziękowanie za pomoc okazaną przy odzyskaniu przez robotników tego klubu boiska. W sprawie tej konferencja powzięła następującą uchwałę: Konferencja robotniczych klubów sportowych okręgu krakowskiego wita gorąco fakt reaktywowania robotniczej części KS Jutrzenka w Krakowie i wzywa ją do wytrwałenia w walce podjętej w imię sprawiedliwości, przyrzekając w każdym wypadku najdalej idącą pomoc. Konferencja wyraża przekonanie, że boisko Jutrzenki dostępne dla całego ruchu robotniczego sportu w Krakowie stanie się ośrodkiem tężyzny fizycznej i moralnej podniety krakowskiego proletarjatu. W końcu uchwalono zaapelować do wszystkich klubów robotniczych krakowskiego okręgu, aby z okazji Złotu przygotowały prace i sprawiły sobie sztandary, symbolizujące przynależność robotniczego ruchu sportowego do międzynarodowej rodziny proletarjackiej.

—ooo—

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.